

Realistyczna makieta na niewielkiej powierzchni – co budować? (3)

Zgodnie z zapowiedzią sprzed miesiąca kontynuuję temat związany z układami torowymi stacji wąskotorowych. W poprzednim odcinku zostały zaprezentowane plany stacji czołowej i w układzie trójkąta. Teraz przedstawię inne, również typowe dla polskich wąskotorówek schematy stacji: małej węzłowej i dużej stycznej ze stacją normalnotorową.

Prostota urządzeń zabezpieczenia ruchu kolejowego na wąskotorówkach nakazywała stosowanie na stacjach takich układów torowych, które w najprostszy sposób zabezpieczały przed najechaniem na siebie dwóch pociągów. Stacje węzłowe, „dzielące” jedną linię kolejową na dwie, wyposażano najczęściej w trzy jednokierunkowe tory. Stosowanie takiego układu torowozjazdowego, połączonego z odpowiednią organizacją ruchu kolejowego i ze zwrótnicami zamykanymi na zamki gwarantowało pełne bezpieczeństwo ruchu, nawet wobec braku semaforów na tego typu stacji.

Na rysunku (rys. 1) został przedstawiony plan takiej stacji węzłowej, trzykierunkowej. Do przyjmowania pociągów z kierunku A służył tor nr 2. Pociągi z kierunku B przybywały na tor nr 1, a z kierunku C były przyjmowane na tor nr 3. Trzy tory i 6 rozjazdów na długości niespełna 200 metrów tworzyły sprawny eksploatacyjnie układ tej stacji. Uzupełnieniem był czwarty tor – żeberkowy, służący jednocześnie jako mała ładownia dla jednego, dwóch wagonów towarowych.

Na makiety w wielkości H0e stację tą można odtworzyć na długości ok. 2–2,5 m. Sąsiedztwo głównej, asfaltowej drogi, dwóch polnych dróg bocznych, przejazdu kolejowego, licznych rowów melioracyjnych czyni z tego fragmentu ŻKD ciekawy motyw do wykonania w miniaturze. Nie bez znaczenia jest fakt, że przed

i za stacją tory biegną w łukach o promieniach rzędu 70 metrów. Pozwala to „wkomponować” makiety w krótki odcinek prosty. Drewniane budynki magazynu i dyżurnego ruchu, żuraw wodny ustawiony na międzytorzu oraz peron ziemny oświetlony dwoma latarniami urozmaicają krajobraz i tworzą ów klimat polskiej wąskotorowej kolei.

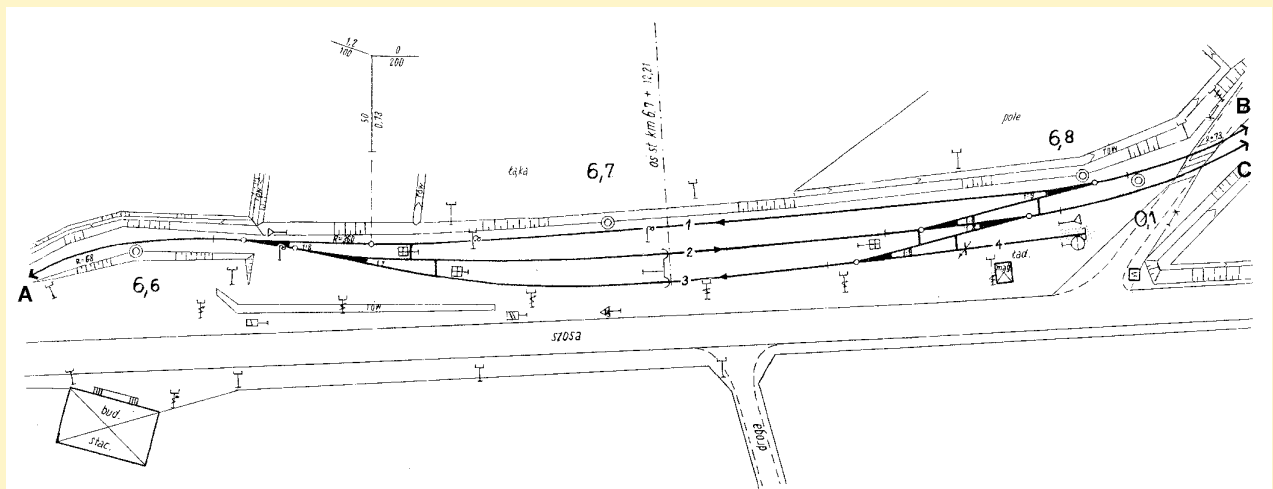
Drugi plan (rys. 2) przedstawia stację Liswo Wąskotorowe. Była to niegdyś duża stacja styczna z koleją normalnotorową. Część obiektów (niestety, najczęściej w ruinie) dotrwała do dnia dzisiejszego. Znajdowała się tam dwustanowiskowa lokomotywnia, warsztaty naprawcze, duża ładownia z rampą ładunkową, wieża wodna, budynek dworcowy i wiele innych elementów infrastruktury kolejowej.

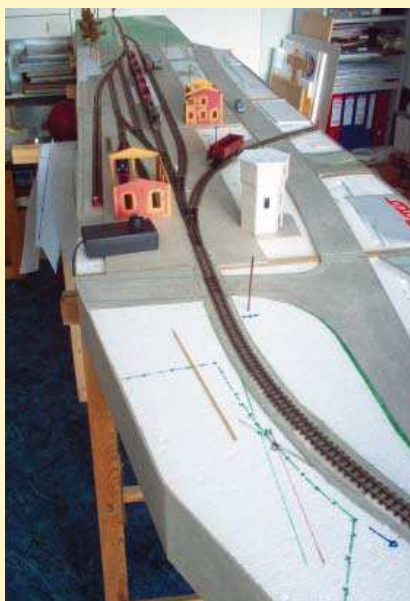
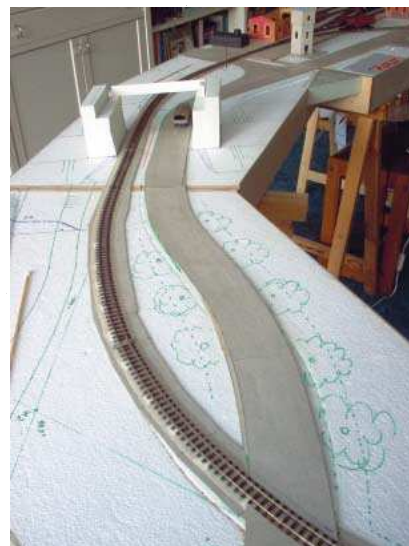
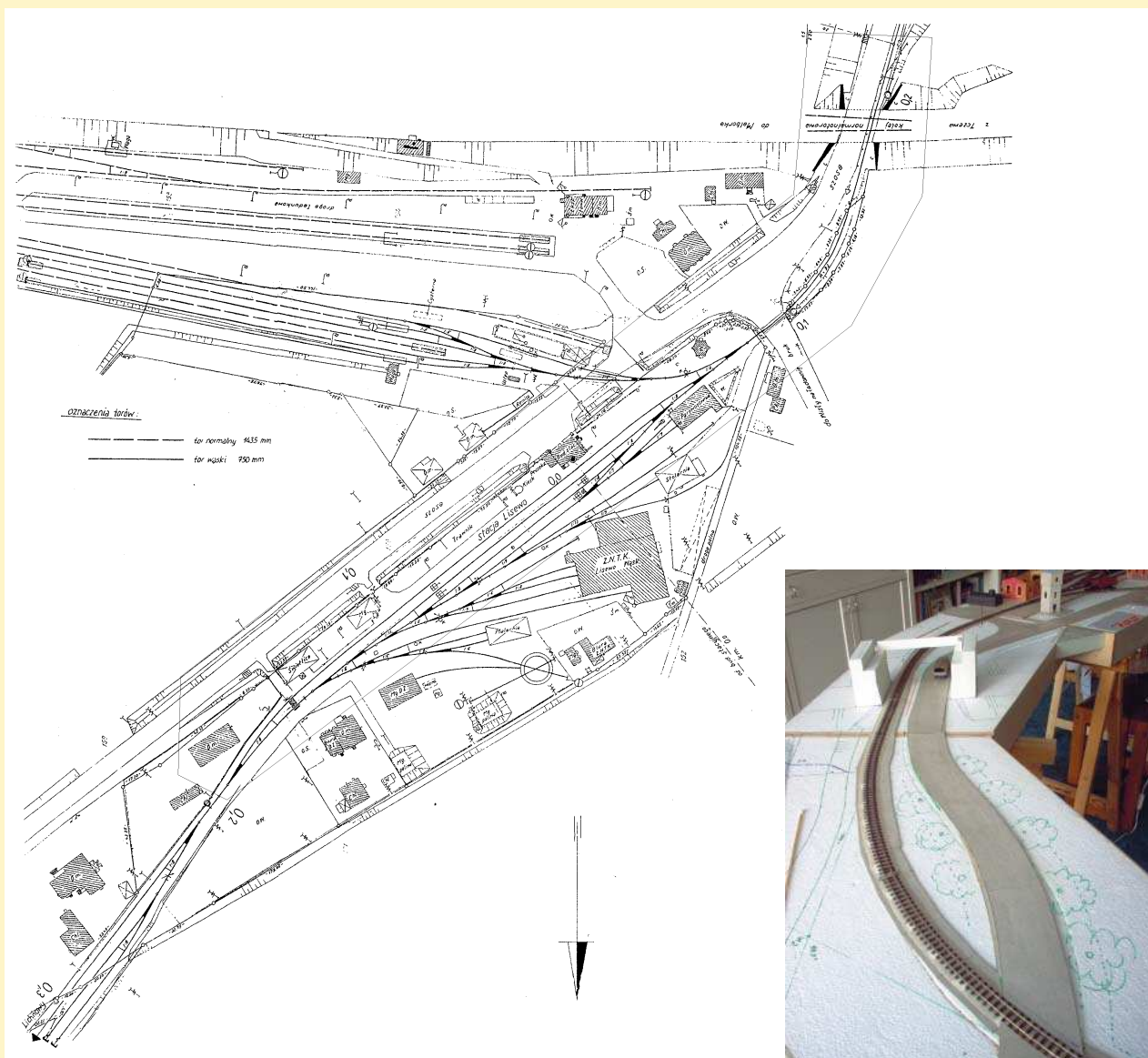
Odtworzenie całej stacji w miniaturze byłoby poważnym przedsięwzięciem, którego z pewnością nie można nazwać budową makiety na niewielkiej powierzchni. Znany modelarz-realista Andrzej Sadłowski z Rumi znalazł na to sposób i na podstawie niniejszego planu i własnych obserwacji i pomiarów w terenie rozpoczął budowę fragmentu tej stacji. Wybrał on tylko te elementy, które tworzą zasadniczy „szkielet” układu torowego, a pozostałe odgałęzienia zamarkował jako tory rozebrane lub zlikwidowane. Tym sposobem makieta ta (będąca jeszcze w trakcie budowy – co zostało uwidocznione



na zamieszczonych fotografiach) będzie realistycznym modelem kolei składającym się z 6 torów, 10 rozjazdów i kilku budynków, w tym dworca, lokomotywni i wieży ciśnień. Zakres, który jest odtwarzany na makiety oznaczono na planie czerwonym obramowaniem. W ten sposób powstaje kolejna makieta, która – nie tracąc realizmu – mieści się w pokoju, a jednocześnie będzie mogła w przyszłości stanowić następny fragment makiety segmentowej, podczas prezentacji na targach, spotkaniach i wystawach.

Tu właśnie tkwi sedno sprawy. Budując makiety domową, która z konieczności powinna zmieścić się na określonej – z reguły niewielkiej – powierzchni, powinniśmy zawsze myśleć o tym, aby nasze dzieło było modelem kolei,





a nie „kolejką”, a jednocześnie, aby była to konstrukcja, którą można w łatwy sposób demonstrować, dzielić na części i transportować na spotkania i wystawy, łącząc ją z innymi tego typu makietami.

W jaki sposób można pogodzić te dwa, niejako przeciwstawne sposoby budowy makiet kolejowej napiszę w następnym odcinku. Za miesiąc opiszę dzieło z za naszej zachodniej granicy, wykonane przez modelarza z Niemiec. W Polsce budowa realistycznych makiet kolei wąskotorowych dopiero raczkuje, w Niemczech jest natomiast bardzo popularna. „Domowa wąskotorówka” to bowiem znakomity sposób na realizację marzeń o posiadaniu pięknej makiet, która zmieści się na niewielkiej powierzchni w pokoju. Jednocześnie będzie mogła ona stanowić fragment dużego, wspólnego przedsięwzięcia, polegającego na okazjonalnym łączeniu ze sobą wielu makiet i wspólnej zabawie w... realistyczną kolejkę w miniaturowym.

Leszek Lewiński

